

nagroda), a w konsekwencji to, czego ta bokserka mogła, a czego nie mogła nauczyć się.

Tak jak omawiany tutaj temat indywidualnych cech osobowości psa rzadko staje się przedmiotem rozważań fachowców, tak obficie kwitną wszelkiego rodzaju dyskusje o metodach zarówno wychowania, jak i zaawansowanego szkolenia. Dysputy te są równie gorące, jak – w moim przekonaniu – bezprzedmiotowe: żadna z metod nie poda nam, jak odnosić się do konkretnego psa, ani nie jest w stanie nauczyć nas, jak go wyszkolić.

**Jedynie poznanie osobowości konkretnego psa pozwoli nam uświadomić sobie nie tylko, czego jest on w stanie nauczyć się, lecz również i przede wszystkim, jak możemy go uczyć.**

By móc to ocenić, niezbędnym jest, byśmy zwracali szczególną uwagę na psa a nie na metodologiczne pryncypia, zasady i technikę. W głębokim uproszczeniu rzecz ujmując musimy wiedzieć, co nasz pies lubi, a czego nie i ucząc powinniśmy dostosować się do niego, a nie pracować wbrew jego podstawowym potrzebom. Nawet, a być może szczególnie w sytuacjach, w których nieuniknione jest zastosowanie przymusu, powinniśmy móc liczyć na to „lubienie”, tą fundamentalną „potrzebę”.

W sytuacjach wymagających zastosowania przymusu, zdecydowanie zbyt wiele psów rozczarowuje nas, co jest niepotrzebne i do uniknięcia. Szczególnie psy impulsywne często zachowują się w takich sytuacjach lekko lub agresywnie, zależnie od osobniczego temperamentu. Zdarza się tak, gdy właściciel lub przewodnik przeoczy moment, kiedy stosowanie przymusu staje się metodą samą w sobie, bez niezbędnego odniesienia do tego a nie innego psa, jego zdolności, woli oraz zapału do nauki. Rodzaj i natężenie przymusu, jeśli już jest on niezbędny, powinien być dostosowany do cech osobowości konkretnego psa i zawsze powinien być wsparty wzajemnym zaufaniem psa i właściciela/przewodnika. Przymus, którego jedynym powodem jest podporządkowanie psa i uczynienie go posłusznym, który nie jest dostosowany do osobowości psa, może postawić pod znakiem zapytania całe dalsze szkolenie, może popchnąć psa ku próbie zdobycia przewagi, co w każdym przypadku jest bardzo szkodliwe.

Patrząc na psa również pod kątem jego osobowości oczywiste stają się dla mnie niektóre zagadki sceny wystawowej. Wielokrotnie zastanawiałem się, dlaczego tak wielu nawet doświadczonych wystawców uważa sędziowanie bokserów za raczej techniczny problem oceny formy zewnętrznej i porównania cech morfologicznych. A to z całą pewnością nie jest to, co dzieje się na ringu wystawowym.

**Piękno psa to coś więcej niż tylko zbliżenie się do wzorca, to coś więcej niż typ. Elementem piękna jest również osobowość psa uwidaczniająca się w jego zachowaniu, postawie, a w konsekwencji w jego ruchach.**